



SĄD NAJWYŻSZY

Rzeczypospolitej Polskiej

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego

Prof. dr hab. Małgorzata Gersdorf

Warszawa, dnia 18 listopada 2016 r.

BSA I-055-241/16

**Wystąpienie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego
na jubileuszowej konferencji 200-lecia
Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa
Warszawa, 18 listopada 2016 r.**

*Szanowni Organizatorzy Konferencji! Szanowny Panie Prezesie Prokuraturii
Generalnej! Szanowni Zebrani!*

Z ogromną satysfakcją przyjąłam skierowane do mnie zaproszenie do udziału w dzisiejszym wydarzeniu. Jest ono dla mnie bardzo ważne z powodów, o których chciałabym powiedzieć kilka słów już na samym początku mojego wystąpienia.

Po pierwsze, rangę tej konferencji wyznacza samo znaczenie ustrojowe Prokuraturii Generalnej jako swoistego, „kolektywnego adwokata Skarbu Państwa”. Od początku swojego istnienia instytucja ta ma za zadanie bronić interesu publicznego nie tylko w postępowaniach sądowych – reprezentując państwo jako podmiot prawa, i to szczególnie prawa prywatnego, lecz również doradzać organom władzy publicznej na szczeblu centralnym. Jest to bardzo ważna i może nawet trochę niedoceniana rola Prokuraturii, a przecież doradztwo prawne na rzecz władz pozwoliłoby uniknąć ryzyka prawnego, ponieważ pozwalałoby przemyśleć podejmowanie niektórych, niekoniecznie dobrych decyzji. Nie można prowadzić rozsądnej polityki bez refleksji nad jej prawnymi konsekwencjami, a one niestety są często przez władzę bagatelizowane w imię starej zasady, że „cel uświęca środki”. Radcy Prokuraturii posiadają najwyższe kwalifikacje prawnicze oraz ogromne doświadczenie praktyczne, a przy tym cieszą się niezależnym statusem i dlatego nie wątpię, że gdyby organy władzy publicznej – niezależnie od różnych

toczących się postępowań z udziałem Skarbu Państwa – częściej pytały o opinie w różnych sprawach i ich później słuchały, to ogólna kultura prawna bardzo by na tym zyskała, a wielu sporów dałoby się uniknąć. Zaprezentowane ostatnio w środkach masowego przekazu informacje o pracach legislacyjnych w Ministerstwie Skarbu Państwa potwierdzają, że przyszłością Prokuraturii będzie właśnie zwiększanie jej roli i zadań opiniodawczych. Do tego jeszcze za chwilę nawiążę.

Drugim, ważnym powodem, dla którego traktuję dzisiejszy dzień jako prawdziwe święto, jest potrzeba istnienia czegoś, co określa się mianem „pamięci instytucjonalnej”. Każda organizacja społeczna – a szczególnie państwo – potrzebuje stale przypominać sobie o dokonaniach ludzi, którzy lata, dziesiątki lat, a nawet wieki wcześniej pracowali dla dobra wspólnego. Dobrze, że Prokuratoria tak skrupulatnie opisała swoje dzieje w księdze jubileuszowej, którą przeczytałam z prawdziwym zainteresowaniem. Przy okazji chcę powiedzieć, że również my – Sąd Najwyższy – zamierzamy obchodzić we wrześniu przyszłego roku stulecie naszego istnienia; wszak my właśnie byliśmy bodaj pierwszą jaskółką odrodzenia się Rzeczypospolitej po ponad wieku niewoli. Organizacja tego jubileuszu nie przebiega wprawdzie bez kłopotów, mam jednak nadzieję, że wszystko uda się „dopiąć na ostatni guzik” i nikogo z tutaj obecnych osób sprawujących ważne funkcje publiczne nie zabraknie w gronie naszych gości. To jest bardzo ważne, abyśmy bez względu na nasze stanowiska w sprawach bieżących, które przecież mogą się różnić, potrafili się niekiedy zatrzymać i okazać sobie nawzajem szacunek, wyrażany w uczczeniu istnienia instytucji naszego Państwa. Tego w naszym życiu społecznym czasami brakuje, ale wierzę, że jeszcze się tego nauczymy.

Dobro wspólne jako jedna z naczelných zasad ustrojowych RP wymaga bliskiego i lojalnego współdziałania różnych instytucji państwowych. Myślę, że współpraca pomiędzy Prokuratorią Generalną a Sądem Najwyższym była i jest pod tym względem bardzo dobra, a mogłaby być jeszcze lepsza. Taką płaszczyzną wspólnych inicjatyw i dążeń byłoby, jak sądzę, zapewnianie jednolitości orzecznictwa. Chociaż jest to jedno z głównych zadań ustawowych Sądu Najwyższego, dostrzegam w nim również bardzo poważną rolę do odegrania przez Prokuratorię, która ma

w referacie wiele tysięcy spraw należących do właściwości rzeczowej sądów w całym kraju. Dysponuje zatem z jednej strony ogromną wiedzą o tym, jakie problemy pojawiają się w praktyce sądowej, z drugiej zaś strony posiada silny zespół prawników o najwyższych kwalifikacjach zawodowych, a bywa, że również naukowych – czego koronnym przykładem jest sam Pan Prezes Leszek Bosek. Gdyby zatem udało się w jakiś sposób doprowadzić do pogłębienia naszej współpracy, to efekty byłyby bez wątpienia bardzo pozytywne.

Myślę tu o dwóch, konkretnych postulatach. Przede wszystkim nam w SN wciąż wyraźnie brakuje bezpośredniej wiedzy o rozbieżnościach w orzecznictwie sądowym. Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego ma wprowadzić doskonały instrument w postaci inicjatywy podjęcia przez powiększony skład tzw. uchwały abstrakcyjnej, o czym mowa w art. 60 § 1 ustawy o SN; jednak poprzedzająca wystąpienie ze stosownym wnioskiem praca analityczna często utyka w „martwym punkcie” z braku wystarczających danych potwierdzających, że wykładnia przepisów prawa w skali kraju w konkretnej kwestii jest istotnie różna. Zbyt słabe są po prostu więzi łączące SN z sądami powszechnymi. Przekazywanie takich informacji przez Urząd Prokuraturii Generalnej, który tę wiedzę uzyskuje w sposób ciągły – w związku z prowadzonymi sprawami – i zapewne nie zawsze wykorzystuje ją w ramach konkretnej skargi kasacyjnej, byłaby wręcz nieoceniona.

Drugi postulat, o jakim myślę, polegałby na większym zaangażowaniu Prokuraturii Generalnej w budowanie potencjału zawodowego pełnomocników procesowych, jeśli chodzi o sprawy kasacyjne. Pamiętam opublikowany kilka lat temu na łamach Kwartalnika „Iustitia” wywiad z panem doktorem Dziurda, odchodzącym wówczas prezesem Prokuraturii. Jednym z frapujących wątków tego – skądinąd w ogóle bardzo interesującego – tekstu był zwrócenie uwagi na bardzo wysoką skuteczność radców Prokuraturii w zakresie przyjmowania skarg kasacyjnych do rozpoznania przez Sąd Najwyższy. Pan prezes Dziurda wskazywał wówczas na przyczyny w postaci dokonywania wewnętrznej oceny szans na skuteczne wszczęcie postępowania kasacyjnego. Takie szacowanie przez pełnomocnika procesowego ryzyka niepowodzenia jest, jak się wydaje, kwestią odpowiedniego przygotowania,

które chyba wcale nie jest przesadnie częste, mimo że nie brakuje nam ani radców prawnych, ani adwokatów.

Mój poprzednik na stanowisku Pierwszego Prezesa SN, pan sędzia Stanisław Dąbrowski, często wspominał o potrzebie przemyślenia instytucji tzw. adwokata kasacyjnego. Nie wiem, czy ten pomysł w Polsce miałby w ogóle jakiejkolwiek szanse powodzenia, jestem jednak przekonana, że w interesie stron leży uzyskanie przez przedstawicieli środowiska adwokacko-radcowskiego takiego poziomu profesjonalizmu, jaki sędziowie obserwują w działaniach Prokuraturii na niwie procedury sądowej. Nie byłoby chyba niczym złym upowszechnianie tzw. dobrych praktyk w prowadzeniu spraw kasacyjnych pośród przedstawicieli innych zawodów prawniczych, którym może nawet przydałaby się możliwość uzyskiwania w tym zakresie specjalizacji, będącej swoistym „znakiem jakości” na coraz trudniejszym rynku usług prawniczych. Ze skarbnicy wiedzy i doświadczenia radców Prokuraturii powinien szerzej czerpać sam ustawodawca, bo nie można powiedzieć, aby procedura przedkasacyjna – właśnie od strony zapewnienia fachowej reprezentacji i trybu odmowy sporządzenia skargi kasacyjnej dla klienta, kiedy sprawa nie rokuje szans powodzenia – była obecnie uregulowana w sposób idealny.

Jaka przyszłość czeka Prokuratorię Generalną? Przewidywanie tego, co będzie, jest ponoć najtrudniejszym zadaniem pod słońcem, ale mimo wszystko spróbuję. Otóż moim zdaniem istnienie silnej i dość niezależnej Prokuraturii stanowi dla władz publicznych, bez względu na ich proveniencję polityczną, tak wielką wartość, że pomimo zapowiedzianej oficjalnie reorganizacji – wywołanej zastąpieniem Prokuraturii Skarbu przez Prokuratorię Rzeczypospolitej – jednak nie należy spodziewać się jakiejkolwiek deprecjacji. Co więcej, żywię zdecydowaną nadzieję, że nowa ustawa będzie napisana na tyle mądrze, aby nie roztrwonić ani odrobiny z kapitału ludzkiego, jaki został przez lata pracy nagromadzony i przedstawia dzisiaj naprawdę nieocenioną wartość dla Państwa Polskiego.

Mądra polityka ustawodawcy powinna moim zdaniem polegać nie tyle na rewolucyjnej zmianie modelu funkcjonowania tej ważnej instytucji, lecz raczej na

uelastycznieniu art. 8 ust. 1 pkt 1 obecnej ustawy o PGSP. Przewiduje on obowiązkowe zastępstwo Skarbu Państwa w sprawach rozpoznawanych w pierwszej instancji przez sąd okręgowy. Zamysł sam w sobie nie jest zły, tyle że nie każda taka sprawa – pomimo wysokiej rangi sądów okręgowych – jest jednakowo zawiła i ważna dla interesu publicznego. Zbyt gęste „sito prawne” obniża operatywność Prokuraturii, która z kolei nie ma niestety kompetencji do występowania jako „advokat” Skarbu Państwa w innych bardzo ważnych sprawach, zwłaszcza administracyjnych. Ta ostatnia kategoria jest kluczowa dla ochrony interesu publicznego, że wspomnę w tym miejscu o problematyce reprivatyzacji, poruszanej na konferencji SN w lutym tego roku. Po stronie ustawodawcy na pewno wzrosła świadomość, że coś tutaj należy zrobić, aby wzmocnić Prokuratorię. Krótko mówiąc, powinna ona być informowana o sporach prawnych z udziałem strony państwowej, ale niekoniecznie trzeba ją ustawowo przymuszać, aby przyjmowała do prowadzenia każdą sprawę na pewnym poziomie instancyjnym. Będąc ustawodawcą byłabym więc ostrożna w obładowywaniu Prokuraturii nowymi zadaniami, bo ich właściwie nie brakuje, natomiast głęboko przemyślałabym sferę kompetencji, dając przy okazji Prezesowi Prokuraturii większe pole do elastycznego i adekwatnego decydowania o zaangażowaniu sił i środków w prawną ochronę interesów państwowych.

Przyszłość gospodarza naszej dzisiejszej uroczystości widzę zatem nie w poszerzeniu, ale w takiej zmianie profilu jego działalności, aby w każdej sprawie, która na to rzeczywiście zasługuje, mógł służyć Państwu Polskiemu jako fachowy i efektywny doradca i pełnomocnik prawny. Dostojnej Jubilatce składam na ręce Pana Prezesa serdeczne życzenia następnych dwustu lat pracy dla dobra Rzeczypospolitej!

Dziękuję za uwagę!